

Sygn. akt VI ACa 2072/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia SA Agata Zając (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska

SA Teresa Mróz

Protokolant: Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. L.

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 września 2016 r.

sygn. akt XXV C 194/14

I. oddała obie apelacje,

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 2072/16

UZASADNIENIE

Powódka M. L. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...):

- kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

- kwoty po 2.958 zł miesięcznie płatnej do 10 – ego dnia każdego miesiąca za okres od dnia 1 września 2012 r. do 31 grudnia 2014 r. wraz z odsetkami ustawowymi z przypadku uchybieniu terminowi płatności którejkolwiek z rat, a kwoty po 2.851,30 miesięcznie płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca począwszy od 1 stycznia 2015 r. wraz z odsetkami ustawowymi z przypadku uchybieniu terminowi płatności którejkolwiek z rat tytułem renty,

- kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 30 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 sierpnia 2013 r. dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

W dniu 5 sierpnia 2012 r. na trasie S. – G. około godziny 11. 45 doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego podczas manewru wyprzedzania kierujący motocyklem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) G. L. został potrącony przez pojazd, kierowany przez nieustaloną osobę, która oddaliła się z miejsca zdarzenia. W następstwie potrącenia kierowcy motocykla utracił panowanie nad nim i uderzył w przydrożną barierkę, a następnie zmarł w wyniku doznanych obrażeń ciała. Prowadzone postępowanie przygotowawcze w sprawie tego wypadku, zakwalifikowanego jako czyn z art. 177 § 2 k.k. w zb. z art. 178 § 1 k.k., zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa na zasadzie art. 322 k.p.k.

W chwili wypadku mąż powódki miał 36 lat i był zdrowym mężczyzną. Powódka miała 32 lata. Oboje pochodzili z O., gdzie mieszkali i uczyli się. Oboje ukończyli liceum ogólnokształcące dla dorosłych. W O. także się poznali, kiedy powódka miała 17 lat i od tej chwili byli parą. Choć znali się łącznie 16 lat i mieszkali wspólnie jeszcze w okresie narzeczeństwa przez kilka lat, to ślub zawarli dopiero w 2007 roku. Powódka i jej zmarły mąż byli bardzo dobrym, zgodnym małżeństwem. Nie dochodziło między nimi do kłótni, co najwyżej zdarzały im się drobne utarczki, ale nie miały one wpływu na funkcjonowanie małżeństwa. Potrafili się porozumieć. W (...) urodził się ich syn I., który w chwili wypadku miał niespełna 4 lata. Mieszkali w wynajmowanym mieszkaniu o powierzchni 50 metrów kwadratowych. Po urodzeniu syna I. powódka zrezygnowała z pracy zawodowej. Na utrzymanie rodziny zarabiał jej mąż, który przed wypadkiem zajmował się zawodowo sprzedażą internetową szklarniowych lamp oświetleniowych. Powódka nie pracowała, zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem syna. W ciągu dnia pracy męża, powódka odwiedzała go z dzieckiem i przynosiła mu obiady. Mąż powódki był ostoją rodziny. Zarówno powódce, jak i ich wspólnemu dziecku, zapewniał opiekę, bezpieczeństwo i stabilizację. Był kochającym i troskliwym mężem i ojcem. Wolny czas, zwłaszcza w weekendy, powódka spędzała zazwyczaj z mężem i dzieckiem. Chodzili na spacerunki, odwiedzali place zabaw i parki rozrywki dla dzieci. Chodzili do kina i na zabawy. Nieoczekiwana śmierć męża przekreśliła wspólne zgodne pożycie małżeńskie.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 25 czerwca 2009 r. G. L. jako osoba fizyczna zarejestrował działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży detalicznej prowadzonej przez domy sprzedaży wysyłkowej lub Internet, którą formalnie prowadził do końca 2010 r., a następnie faktycznie ją kontynuował od 2011 r., choć zarejestrowana ona była formalnie na imię i nazwisko powódki jako przedsiębiorcy. Powódka zarejestrowała działalność gospodarczą na prośbę męża ze względu na kwestie finansowe i chęć obniżenia kosztów prowadzonej działalności gospodarczej. Dzięki temu, że to powódka formalnie zarejestrowała się jako przedsiębiorca, odprowadzała z tego tytułu mniejsze składki na ubezpieczenie społeczne do ZUS, natomiast jej mąż jako osoba bezrobotna pobierał zasiłek dla bezrobotnych. Kilka dni po śmierci męża w dniu 10 sierpnia 2012 r. powódka wykreśliła wpis z rejestru działalności gospodarczej, nie kontynuując działalności prowadzonej faktycznie przez jej męża.

Prowadzona faktycznie przez męża powódki działalność gospodarcza opodatkowana była ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych. Zgłoszone do urzędu skarbowego w latach - 2011 i 2012 do opodatkowania przychody z jej prowadzenia wyniosły odpowiednio – w 2011 r. 142.463,15 zł oraz w 2012 r. 86.725,60 zł.

Po śmierci męża powódce i jej synowi została przyznana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych renta rodzinna, wynosząca pierwotnie na dwie osoby 661,27 zł, potem waloryzowana.

Sąd Okręgowy ustalił również, że po śmierci męża dotychczasowe poukładane, bezpieczne i szczęśliwe życie powódki legło w gruzach. Zarówno ona, jak i jej syn, bardzo przeżyli śmierć najbliższej im osoby. Powódka nie dowierzała temu, co się stało. Była pełna obaw, jak będzie teraz żyła bez męża. Krótco po śmierci męża brała środki uspokajające.

Posmutniała, była załamana i zamknięta w sobie, choć w ciągu dnia, ze względu na dziecko, starała się nie płakać i jak najmniej okazywać przygnębienie. Ciągle szukała sobie jakiegoś zajęcia, aby nie myśleć o tragedii, która ją spotkała. Starła się, aby dziecko nadal w miarę normalnie funkcjonowało, jednakże nocami rozpaczała po stracie męża. Brakowało jej jego bliskości. Rodzina i przyjaciele nie byli w stanie do końca wypełnić pustki, którą pozostawił, chociaż starali się, aby pomóc powódce i ją wesprzeć. Aktualnie powódka nadal odczuwa brak męża. Stara się jak może samodzielnie podjąć obowiązków związanych z utrzymaniem domu i wychowaniem syna. Jej syn ma obecnie 8 lat. Powódka mieszka z synem w tym samym mieszkaniu, które wynajmowała z mężem. Aktualnie pracuje w sortowni odzieży używanej, uzyskując dochody w wysokości 1.335 zł. Bezpośrednio po wypadku długo pozostawała bez pracy. Od dnia 21 sierpnia 2012 r. do dnia 4 kwietnia 2013 r. i od dnia 23 lipca 2013 r. do dnia 16 marca 2014 r. była zarejestrowana jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku, natomiast od dnia 9 kwietnia 2015 r. jako osoba bezrobotna z prawem do zasiłku. Jej sytuacja zarobkowa od czasu wypadku jest niestabilna, w następstwie czego poziom jej życia się obniżył. Powódka patrzy niepewnie w swą przyszłość.

Wypadek drogowy, w którym zginął mąż powódki, był dla niej źródłem silnego stresu. Utraciła chęć życia, straciła motywację, czuje się bezsilna wobec przyszłości. Na skutek wypadku z dnia 5 sierpnia 2012 r. powódka przeżyła zaburzenia adaptacyjne w postaci reakcji żałoby, która jest stanem fizjologicznym, to jest naturalną reakcją obronno - naprawczą organizmu na wydarzenia silnie stresujące, do których zalicza się śmierć osoby bliskiej. Proces adaptacji do nowej sytuacji zakończył się po około roku od wypadku i przebiegł w sposób niepowikłany. Nasilenie objawów, takich jak zaburzenia snu, zaburzenia łaknienia, przygnębienie, ograniczenie relacji interpersonalnych, trudności w codziennym funkcjonowaniu, z czasem zmniejszało się i skutkowało zaprzestaniem przyjmowania leków przeciwdepresyjnych. Reakcja żałoby u powódki nie konwertowała do poziomu patologii, to znaczy nie rozwinęła się u niej choroba psychiczna, na przykład depresja, czy też zaburzenia lękowe, które wymagałyby specjalistycznego leczenia. U powódki nie występowały długotrwałe stany obniżonego nastroju, co wskazuje na jej dobre zdolności adaptacyjne i wykorzystywanie przez nią dojrzałych psychologicznych mechanizmów obronnych. W okresie żałoby powódka najsilniej odczuwała poczucie straty i krzywdy. Po okresie żałoby powódka miała świadomość problemów, które na nią spadły, a które wynikały między innymi z konieczności samodzielnego wychowywania syna, ale z tego powodu nie doszło u niej załamania lub zachwiania linii życia. Po okresie adaptacji bliskość zamieszkania rodziny i przyjaciół spowodował, że śmierć męża nie miała już istotnego wpływu na codzienne funkcjonowanie powódki i podstawowy nastrój. Podjęła pracę, zajmuje się dzieckiem, aktywnie organizuje mu czas. Zachowała zdolność do pełnienia przypisanych jej ról społecznych jako matki i pracownika. Powódka ma własne zainteresowania, które sprawiają jej przyjemność, grupę sprawdzonych przyjaciół.

W związku ze śmiercią męża na skutek wypadku drogowego, którego sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia i którego tożsamości nie ustalono, pismem z dnia 4 lutego 2013 r. powódka złożyła do pozwanego za pośrednictwem (...) S.A. Centrum (...) w B. wniosek o wypłatę zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł, odszkodowania w wysokości 100.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia się jej sytuacji życiowej i równowartości poniesionych kosztów pogrzebu zgodnie z załączanymi rachunkami.

W dniu 24 lipca 2013 r. (...) Centrum (...) w Ł. przekazało kartę i akta szkody do (...) w W..

Pismem z dnia 5 września 2013 r. (...) przyznał powódce kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę, kwotę 30.000 zł tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem się sytuacji życiowej oraz kwotę 2.309,68 złotych tytułem zwrotu kosztów pochówku.

Pismem z dnia 15 października 2013 r. powódka złożyła do pozwanego wniosek uzupełniający o ustalenie i przyznanie renty w wysokości 3.317 zł miesięcznie oraz o zwrot równowartości poniesionych dalszych kosztów pogrzebu.

Pozwany uwzględnił wniosek uzupełniający powódki jedynie w zakresie żądania zwrotu kosztów pogrzebu, przyznając jej kwoty – 5.740 zł jako koszt nagrobka, 1.400 zł jako koszt usługi kamieniarskiej oraz 2.460 zł jako wyrównanie kosztów nagrobka.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powódki M. L. w części, to jest w zakresie, w jakim dotyczyły podniesionej przez nią okoliczności, że z tytułu faktycznie prowadzonej przez jej męża działalności gospodarczej osiągnęli oni jako trzyosobowa rodzina w okresie poprzedzającym wypadek miesięczny dochód w wysokości około 10.000 zł, który pokrywałby wszystkie usprawiedliwione potrzeby rodziny. O ile Sąd dał wiarę jej zeznaniom co do faktu prowadzenia przez jej męża tej działalności, co potwierdziło niemal natychmiastowe jej wyrejestrowanie przez powódkę po śmierci męża, o tyle powódka na poparcie swoich twierdzeń co do wysokości dochodów uzyskiwanych przez jej męża nie przedstawiła wiarygodnego materiału dowodowego, który potwierdzałby uzyskiwanie wysokich dochodów na poziomie 10.000 zł miesięcznie. Pomimo złożonych zeznań, że jej mąż wynajmował księgową z profesjonalnego biura rachunkowego, powódka nie złożyła do akt sprawy pełnej dokumentacji księgowej, dotyczącej prowadzonej przez niego działalności, nie wniosła o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadka osoby prowadzącej tę księgowość, nie zgłosiła wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości, który dokonałby oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym złożonych dokumentów księgowych, zgodnie z posiadaną wiedzą specjalną, wyliczając wysokość średniego miesięcznego dochodu z tytułu prowadzonej sprzedaży internetowej, pozostającego do dyspozycji trzyosobowej rodziny. Wnioskowanie o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości zgodnie z regułą z art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. należało do strony powodowej, a dopuszczenie dowodu z opinii tego biegłego z urzędu naruszałoby w niniejszej sprawie zasadę równości, kontrydiktoryjności i bezstronności procesu cywilnego, zwłaszcza że strona powodowa była w toku postępowania reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika.

Ponadto Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania za wiarygodne zeznań powódki M. L. w ich części odnoszącej się do wysokości dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej na poziomie około 10.000 zł także z punktu widzenia treści deklaracji podatkowych (...) za 2011 r. i za 2012 r., na które pełnomocnik powódki powołał się w pozwie oraz w piśmie z dnia 28 stycznia 2015 r. Z dokumentów tych wynika tylko wielkość uzyskanego przychodu, będącego następnie podstawą do ustalenia należnego ryczałtu od ewidencjonowanych przychodów, a nie faktyczna wielkość dochodów, wyliczona przy uwzględnieniu kosztów działalności gospodarczej, których w żaden sposób nie udokumentowano. W konsekwencji wynikająca z nich wielkość rocznego przychodu za 2011 r. w wysokości 142.463,15 zł oraz za 2012 r. w wysokości 86.725,60 zł nie mogły, zdaniem Sądu Okręgowego, stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia faktycznej wielkości średniego miesięcznego dochodu uzyskiwanego przez męża powódki, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwiskiem powódki, w okresie poprzedzającym wypadek. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom świadków M. C. (1), M. C. (2) i P. L. w zakresie dotyczącym dochodów powódki i jej męża, ponieważ twierdzenia świadków w tym zakresie nie opierały się o na ich faktycznej wiedzy, lecz miały charakter przypuszczeń. Do akt sprawy na poparcie tych twierdzeń nie złożono rachunków potwierdzających kosztowne wydatki małżonków, nie udokumentowano drogich wyjazdów weekendowych i wakacyjnych, w tym zagranicznych, nie złożono żadnych dokumentów potwierdzających plany budowy domu przez powódkę i jej zmarłego męża i ich możliwości w tym zakresie. Ponadto istnieniu wysokiego standardu życia powódki i jej męża w okresie sprzed wypadku przeczy pozostały materiał dowodowy sprawy i wynikające z niego okoliczności, takie jak fakt wynajmowania przez małżonków przez kilkanaście lat mieszkania, czy też fakt formalnego przerejestrowania działalności gospodarczej na powódkę celem opłacania przez nią niższych składek na ubezpieczenie społeczne i otrzymywania przez jej męża zasiłku dla bezrobotnych.

W tych okolicznościach, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Sąd Okręgowy, ustalając fakt zaistnienia wypadku drogowego, jego przebiegu oraz jego kwalifikację prawną, oparł się przede wszystkim na treści dokumentu urzędowego w postaci postanowienia z dnia 20 września 2013 r. o umorzeniu śledztwa, znajdującego się w aktach szkodowych pozwanego, załączonych w poczet materiału dowodowego sprawy przez Sąd na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2015 r. Ustalenia dokonane w treści postanowienia o umorzeniu śledztwa nie wiążą Sądu (art. 11 k.p.c.), jednakże orzeczenie to stanowi dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 k.p.c. i korzysta z domniemania prawdziwości tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Z treści postanowienia o umorzeniu dochodzenia wynika jednoznacznie, że w dniu 5 sierpnia 2012 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku

którego mąż powódki, jadący prawidłowo motocyklem, został potrącony przez pojazd, kierowany przez nieustaloną osobę, która oddaliła się z miejsca zdarzenia, w wyniku którego poniósł on śmierć na miejscu, co stanowiło czyn z art. 177 § 2 k.k. w zb. z art. 178 § 1 k.k., a ponadto, że postępowanie przygotowawcze w sprawie o ten czyn zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa na zasadzie art. 322 k.p.k.

Okoliczności wynikające z treści powyższego postanowienia o umorzeniu śledztwa nie były kwestionowane przez żadną ze stron procesu, w tym przez pozwanego. W tym stanie rzeczy nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego odpowiedzialność pozwanego za następstwa wypadku.

Sąd Okręgowy odwołując się do orzecznictwa i poglądów doktryny w zakresie charakteru i celu zadośćuczynienia uznał, że żądanie powódki zasądzenia zadośćuczynienia w oparciu o art. 446 § 4 k.c. jest zasadne. Sąd Okręgowy doszedł jednak do przekonania, że żądana przez powódkę kwota 100.000 zł zadośćuczynienia jako uzupełnienie wypłaconej już przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 40.000 zł jest zbyt wygórowana.

Sąd podkreślił, że zważywszy, że powódka utraciła dobrego męża, kilkunastoletniego towarzysza jej życia, z którym była bardzo związana emocjonalnie i uczuciowo, który zapewniał jej poczucie bezpieczeństwa w codziennym życiu, wystąpienie istotnej krzywdy po stronie powódki jest oczywiste. Śmierć męża była dla niej wstrząsem, wywołała uczucie bólu, pustki i osamotnienia wywołanego brakiem najbliższej jej osoby. Bezpośrednio po wypadku tylko dzięki znajdowaniu sobie kolejnych zajęć, opiece nad dzieckiem, pomocy rodziny była w stanie funkcjonować na co dzień. Powódka zaraz po wypadku bardzo silnie przeżywała śmierć męża i skutki tego w sferze emocjonalnej odczuwa nadal. Jak wynika z jej zeznań nadal bardzo brakuje jej jego bliskości, jak również jego pomocy jako ojca w wychowywaniu ich syna. Otrzymywane w tym zakresie wsparcie ze strony rodziny nie zastąpi tej bliskości, którą łączyła ją z mężem.

W ocenie Sądu Okręgowego przy określaniu wysokości zadośćuczynienia oprócz rozmiaru szkody niemajątkowej doznanej przez powódkę należało również uwzględnić okoliczność, że sprawca wypadku komunikacyjnego, w następstwie którego śmierć poniósł mąż powódki, zbiegł z miejsca zdarzenia i nie poniósł żadnej odpowiedzialności za jego spowodowanie, co w odczuciu społecznym, a także w odczuciu samej powódki, miało wpływ na zwiększone poczucie doznanej przez nią krzywdy.

Mając na uwadze okoliczności sprawy oraz funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, które ma rekompensować ból i cierpienie psychiczne spowodowane śmiercią osoby najbliższej, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest dla powódki kwota w łącznej wysokości 120.000 zł, co uzasadniało zasądzenie na jej rzecz kwoty 80.000 zł oprócz wypłaconej już kwoty 40.000 zł. Zdaniem Sądu kwota ta jest wystarczająca dla zrehabilitowania ujemnych przeżyć psychicznych, których powódka doznała na skutek tragicznej, nagłej śmierci jej męża na starcie ich wspólnego pożycia małżeńskiego i na etapie wspólnego planowania dalszego życia razem. Zasądzona kwota zadośćuczynienia została ustalona w ocenie Sądu Okręgowego na takim poziomie, aby nie wzbudzała ona dodatkowych cierpień i poczucia upokorzenia.

Odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia zostały przyznane przez Sąd od dnia 25 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty. Datę początkową naliczanych odsetek Sąd ustalił w oparciu o datę przekazania akt szkody przez (...) Centrum (...) w Ł. do(...) w W., co miało miejsce w dniu 24 lipca 2013 r., uwzględniając jednocześnie upływ trzydziestodniowego terminu z art. 109 ust. 1 w zw. z art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych na rozpatrzenie zgłoszonej szkody. W konsekwencji w ciągu 30 dni od dnia 24 lipca 2013 r. powódka powinna otrzymać od pozwanego pełną kwotę dochodzonego zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł. Sąd Okręgowy podkreślił, że terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Jeżeli powódka żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast

sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Z uwagi na ustalenia Sądu w niniejszej sprawie, że krzywda powódki, uzasadniająca wypłatę jej kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci męża, istniała w takim wymiarze już na etapie przedsądowego postępowania likwidacyjnego, od kwoty 80.000 zł jako uzupełnienia wypłaconej już kwoty 40.000 zł należało zasądzić odsetki zgodnie z żądaniem powódki, a nie od daty wyrokowania.

Odnosnie do żądania zasądzenia renty w oparciu o art. 446 § 2 k.c., Sąd uznał, że nie zostało ono przez powódkę udowodnione stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. w zakresie wysokości dochodów osiąganych przez męża powódki z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

O kosztach postępowania orzeczono stosownie do art.100 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części rozstrzygnięcia zasądzonego od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienie co do kwoty 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty oraz w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punktach trzecim i czwartym co do kosztów postępowania. Pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego – art. 446 § 4 k.c. poprzez niezasadne przyjęcie, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy odpowiednią dla powódki kwotą zadośćuczynienia jest łączna kwota 120.000 zł.

Ponadto pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz pominięcie części materiału dowodowego, co skutkowało wyciągnięciem błędnych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych, poprzez przyjęcie, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki będzie łączna kwota 120.000 zł.

W konkluzji apelacji pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa co do kwoty 40.000 zł.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w zakresie rozstrzygnięcia oddalającego powództwo o zasądzenie renty miesięcznej oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Powódka zarzuciła sądowi Okręgowemu popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu faktycznych przeżyć powódki w związku ze śmiercią męża, błędne przyjęcie, że nie było możliwości ustalenia dochodów zmarłego mimo przedłożonych dokumentów urzędowych, z których wynika uzyskiwany przez męża powódki dochód oraz błędne przyjęcie, że ustalając wysokość renty konieczna jest opinia biegłego.

Ponadto powódka zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów skutkujące zasądzeniem na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie zaniżonej oraz oddaleniem żądania zasądzenia renty. Powódka stoi na stanowisku, że sąd pominął okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, a wynikające z dokumentów urzędowych, co miało wpływ na ocenę rozmiaru doznanej przez nią krzywdy i następstw w jej życiu.

Ponadto powódka zarzuciła sądowi pierwszej instancji błędne zastosowanie art. 98 k.p.c. przy jednoczesnym niezastosowaniu art. 100 k.p.c. w sytuacji istnienia przesłanek do zasądzenia na rzecz powódki kosztów procesu w pełnej wysokości oraz naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy zachodziły przesłanki do odstąpienia od obciążania powódki kosztami postępowania.

Powódka zarzuciła również Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego – art. 446 § 4 k.c. polegające na wadliwym miarkowaniu kwoty zadośćuczynienia i rażącym jego zaniżeniu oraz art. 446 § 2 k.c. poprzez jego błędną

wykładnię i uznanie, że nie zostały wykazane dochody osiągnięte przez zmarłego co w konsekwencji skutkowało brakiem ustalenia jakie były możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego.

W konkluzji apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia od dnia 25 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie miesięcznej renty w kwotach i za okresy wskazane w apelacji, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje pozbawione są uzasadnionych podstaw prawnych i jako takie podlegają oddaleniu.

Sąd Apelacyjny aprobuje poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne jak również dokonaną przez ten sąd ocenę prawną zebranego w sprawie materiału dowodowego w kontekście zgłoszonych przez powódkę roszczeń.

Obie strony w złożonych przez siebie apelacjach kwestionują wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia, jednakże zarówno zarzuty apelacyjne w tym zakresie jak i wnioski diametralnie się różnią.

Pozwany zarzuca bowiem sądowi, że zasądził kwotę, która miał pełnić funkcję kompensacyjną, stanowi dla pozwanego represję. Pozwany w apelacji przywołuje trafne orzeczenia Sądu Najwyższego, wskazujące, jakimi kryteriami sąd winien kierować się określając odpowiednią kwotę zadośćuczynienia, nie wyciągając jednak z nich jakichkolwiek wniosków. Pozwany bowiem opierając się na tezach orzeczeń twierdzi, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie utraciło swój kompensacyjny charakter, nie wskazując powodów takiego twierdzenia.

Powódka natomiast zarzuca sądowi brak analizy materiału dowodowego pod kątem faktycznych przeżyć jakich doznała na skutek nagłej śmierci swojego męża.

Obie apelacje podnoszą zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do orzeczenia zasądzającego zadośćuczynienie. Zarzuty te zarówno apelacji pozwanej jak i powódki nie są zasadne. Aby skutecznie zarzucić brak swobody oceny materiału dowodowego skarżący winien wykazać, że wnioski, do jakich doszedł sąd pierwszej instancji są nielogiczne bądź też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Żadna z apelujących stron takich okoliczności nie podnosi. Nawet, gdyby z tego samego materiału dowodowego dało się wyprowadzić odmienne wnioski, aniżeli te, do jakich doszedł sąd pierwszej instancji, ocena dokonana przez ten sąd musi się ostać, jeżeli dokonana została w sposób niewadliwy. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny materiału dowodowego Sądu Okręgowego w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie.

Odnosząc się do apelacji pozwanej podkreślić należy, że stanowiący podstawę przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę spowodowaną cierpieniami psychicznymi na skutek śmierci osoby bliskiej przepis art. 446 § 4 k.c. nie zawiera żadnych wskazań co do kryteriów ustalania wysokości przewidzianego w nim świadczenia. Przewiduje on jedynie, że suma zadośćuczynienia ma być odpowiednia. **Krzywdę, o jakiej w nim mowa trudno wycenić, śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłą. Należy przy tym mieć na uwadze, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, tak aby nie doszło do deprecjacji krzywdy którą ma ono łagodzić.** Zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna, gdyż jego celem jest złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. **Dlatego aby ten cel osiągnąć świadczenie z tego tytułu musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną** (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 kwietnia 2018 r., sygn. akt I A Ca 1108/17).

Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności przemawiające za zasądzeniem określonej w wyroku kwocie zadośćuczynienia. Argumentację tę Sąd Apelacyjny podziela.

Nie do zaakceptowania są natomiast twierdzenia pozwanego zawarte w uzasadnieniu apelacji. Wynika z nich bowiem, że reakcja żaloby u powódki po stracie męża musiałyby konwertować do poziomu patologii by uzasadnione było zasądzenie zadośćuczynienia na poziomie określonym przez sąd.

Okoliczność, że powódka zdołała przejść przez okres żaloby w sposób, który nie zachwiał jej relacjami z pozostałymi członkami rodziny, czy też, że system motywacyjny powódki nie uległ zaburzeniu nie może „szkodzić” powódce i pozbawiać jej odpowiedniego zadośćuczynienia.

Odnosząc się z kolei do apelacji powódki w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie wskazać należy, że określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. **Zawodzą w tym zakresie wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne zadośćuczynienia w podobnych sprawach mogą jedynie dawać wskazówki orientacyjne, zapobiegając powstawaniu rażących dysproporcji, nie stanowią natomiast dodatkowego kryterium miarkowania.**

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można mówić o jakiejś jednolitości orzecznictwa w zakresie zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej właśnie dlatego, że każde roszczenie, z którym strona występuje do sądu, rozpatrywane jest indywidualnie choć przy uwzględnieniu obiektywnych kryteriów. Nie oznacza to, że kryteria te będą jednakowo w przypadku każdego pokrzywdzonego ważyły na wysokość zadośćuczynienia.

Należy również poczynić uwagę ogólną odnoszącą się do zarzutów podniesionych w obu apelacjach w zakresie rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu, mianowicie w ramach kontroli apelacyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę tego uznania. Zarzut przyznania zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej może być bowiem w postępowaniu apelacyjnym skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia, a więc, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (tak np. Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 19 kwietnia 2018 r., sygn. akt V A Ca 1200/17 i orzeczenia Sądu Najwyższego w nim cytowane). Zadośćuczynienie na spełniać nie tylko funkcję kompensacyjną **lecz powinno być również utrzymane w rozsądnych granicach.**

W przedmiotowej sprawie taki brak proporcjonalności zasądzzonego zadośćuczynienia do wyrządzonej krzywdy nie występuje.

Mając powyższe na uwadze podniesiony w obu apelacjach zarzut naruszenia prawa materialnego art. 446 § 4 k.c. uznać należy za chybiony.

Odnosnie natomiast do zarzutu apelacji powódki w zakresie rozstrzygnięcia oddalającego jej roszczenie o zasądzenie renty, należy podkreślić, że podstawą przyznania renty może być bądź istnienie obowiązku alimentacyjnego po stronie zmarłego na rzecz osoby występującej z roszczeniem, bądź fakt stałego świadczenia środków utrzymania przez zmarłego na rzecz osoby bliskiej, jeżeli wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie można mówić jedynie o rencie alimentacyjnej. Podstawowym kryterium ustalenia renty są usprawiedliwione potrzeby osoby uprawnionej oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego.

Skoro tak to sąd musi uwzględnić hipotetyczne możliwości zarobkowe zmarłego, biorąc pod uwagę możliwości na rynku pracy, kształtowanie się wysokości wynagrodzenia w danej dziedzinie, zakres kwalifikacji zawodowych zmarłego itp.

Jak ustalono w sprawie działalność gospodarcza polegająca na sprzedaży internetowej prowadzona była przez powódkę, ona figurowała w rejestrze przedsiębiorców, mąż natomiast był zarejestrowany jako osoba bezrobotna. Bez

znaczenia dla oceny możliwości zarobkowych zmarłego w kontekście prowadzonej działalności pozostaje to, dla jakich powodów działalność ta została zarejestrowana na powódkę a nie jej męża, zresztą z zeznań powódki wynika

Mając powyższe na uwadze już ta okoliczność była przeszkodą do ustalenia możliwości zarobkowych męża powódki.

Za trafne należy uznać przedstawione przez sąd pierwszej instancji argumenty, które legły u podstaw odmowy uznania za wiarygodne zeznań powódki odnoszących się do wysokości uzyskiwanych z prowadzenia działalności gospodarczej dochodów. Przychody jakie wynikają ze złożonego zeznania podatkowego stanowiły podstawę obliczenia ryczałtu od ewidencjonowanych przychodów. Nie zostały natomiast wykazane uzyskiwane dochody. W każdym razie brak wykazania uzyskiwanych dochodów ma drugorzędne znaczenie.

Zarzut bezpodstawnego oddalenia roszczenia powódki o zasądzenie renty jest nietrafny również z innego powodu. Należy bowiem odwołać się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 grudnia 1951 r. w sprawie C 15/51, które stanowi zasadę prawną: „Małżonkowi zdolnemu do samodzielnego utrzymania się renta na podstawie art. 162 § 2 KZ obecnie art. 446 § 2 k.c.) nie należy się poza przypadkiem, gdy zmarły małżonek był obowiązany utrzymywać pozostałego przy życiu małżonka w całości lub częściowo na skutek potrzeby osobistych jego starań o wychowanie dzieci i pracy jego w gospodarstwie domowym (art. 18 KR), o ile ta potrzeba istnieje nadal. Poza tym nie jest wyłączona możliwość zasądzenia renty na czas stosowny w analogicznym zastosowaniu art. 162 § 3 KZ w szczególności będzie usprawiedliwione zasądzenie renty na czas potrzebny do uzyskania lub uzupełnienia kwalifikacji zawodowych pozostałego małżonka”.

Z powyższego wynika, że w sytuacji, gdy pozostały przy życiu małżonek jest w stanie samodzielnie utrzymać się renta może zostać zasądzona jedynie w przypadku, gdy będzie to potrzebne do uzupełnienia jego kwalifikacji zawodowych.

Powódka jest w stanie samodzielnie utrzymać się, o czym świadczy podejmowanie przez nią po śmierci męża różnych zajęć przynoszących jej dochód. Nie wykazała natomiast, korzystając z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, by możliwość samodzielnego utrzymania się pociągała za sobą konieczność podniesienia przez nią kwalifikacji zawodowych.

Z powyższych przyczyn należy uznać za nietrafny zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego art. 446 § 2 k.c.

Nie są zasadne zarzuty odnoszące się do rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania. Istotnie co do zasady w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie Sąd przyznał rację powódce, niemniej jednak roszczenie to ma charakter majątkowy, zatem o proporcji wygranej do przegranej obu stron decydować będzie wartość uwzględnionego roszczenia.

Argumentacja Sądu Okręgowego odnośnie do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania jest w ocenie Sądu Apelacyjnego słuszna. Powódka zarzucając naruszenie art. 102 k.p.c. polegające na jego niezastosowaniu, nie wykazała, by istniały szczególne okoliczności pozwalające na skorzystanie przez sąd z dobrodziejstwa określonego w powyższym przepisie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c. zważywszy, że apelacje obu stron okazały niezasadne.